



Z niwy młodzieżowej

Warszawa, 2. II. 1981

WYPOCZYNEK Z BIBLIĄ

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, bo takich jest królestwo Boże” – Łuk. 18:16.

Pamiętamy wszyscy tę piękną scenę, kiedy nasz Zbawiciel rozmawia z dziećmi. Bardzo często stawała nam ona przed oczyma na zorganizowanym zimowisku w Warszawie w dniach 25.I. – 1.II. 1981 r. Jak kilkanaście stuleci temu, tak i tym razem Pan przyciągał młode serca i przez tydzień w gronie ok. 40 osób przeżyliśmy z Nim wspaniałą społeczność. Trudno jest opisać wszystkie piękne chwile, ale przynajmniej częścią radości, jaką przeżyliśmy, chcemy się podzielić.

Zajrzyjmy do notatnika kursanta:

Niedziela, 25 stycznia:

Zimowisko zaczyna się jutro, ale jak większość moich kolegów i koleżanek przyjechałem wcześniej, by w pełni wykorzystać kursowe chwile. Uczestniczyłem w nabożeństwie warszawskiego zboru, co pozwoliło mi poznać tutejszych wujków i czuć się jak u siebie. Rozstałem się z odwożącymi mnie rodzicami, lecz choć byłem tutaj po raz pierwszy, czułem się jak w domu. Miałem już miłych kolegów, miejsce przy stole i dobrze napompowany materac. Po kolacji – pierwsze oficjalne spotkanie kursantów – oczywiście po to, aby się nawzajem poznać. Nie pamiętam wszystkich nazwisk i imion, ale te najważniejsze: *Staszek Sławiński* to kierownik, *Ela*, *Andrzej* i *Irek* to nasi grupowi a wujek *Adam Kozak* będzie naszym wykładowcą. Pamiętam też ciotkę kucharkę i ich młode pomocnice, a także *Piotrka* i *Lutka* – zaopatrzeniowców.

Poniedziałek, 26 stycznia:

Obudziła mnie piękna melodia, a gdy umysł zaczął pracować, dotarły słowa: „*Chcę być jak Jezus*”. Tak, bardzo chcę przez ten najbliższy tydzień i w dalszym codziennym życiu.

Z niecierpliwością czekałem, co przyniesie mi dzień. Wszystko było nowe i ciekawe. Po porannej toalecie spotkaliśmy się w społeczności. Pierwszy raz przeżyłem coś takiego. To było naprawdę „*duchowe śniadanie*”. Rozmawialiśmy i modliliśmy się o to, by przez czekający nas tydzień było między nami „*serce jedno i dusza jedna*”.

Z radością i śpiewem na ustach siedliśmy do śniadania, po którym w pełni sił poszliśmy na salę nabożeństw. Tutaj też śpiewaliśmy Panu Bogu na chwałę i uczyliśmy się na pamięć wersetów z Ew. Jana 3:16 i 1 Piotra 5:7. Potem wujek Adam opowiadał nam o Panu Bogu, o tym, jaki jest On wielki i wspaniały, a także, że nas kocha. Przekonaliśmy się o tym na spacerze, na który poszliśmy zaraz po nabożeństwie. Było tak ślicznie. Wszystko było pokryte puszystym śniegiem. Tak mądrze i pięknie urządził Pan Bóg ten świat, że serca same z radością wołały: „*Wielki jest Pan i godny wszelkiej chwały*”. Po obiedzie, na podstawie 2-go rozdziału Ew. Łukasza rozmyślaliśmy o narodzeniu Pana Jezusa.

Wtorek, 27 stycznia:

„*Bez wiary nie można podobać się Bogu...*” Dzisiaj te słowa staraliśmy się zapamiętać. Wierzyć to znaczy zaufać, powierzyć Panu Bogu całe swoje życie, ale aby mieć silną wiarę, należy się o to modlić. Właśnie o modlitwie był dzisiejszy wykład. Jeszcze raz ożyły we mnie wątpliwości – czy Pan Bóg wszystkie modlitwy wysłuchuje, czy słyszy moje wołania? Jestem często taki niedobry, nieposłuszny, a jednak jest zapewnienie, że Bóg mnie wysłuchuje i kocha. Jak bardzo Mu za to dziękuję.

Resztę dzisiejszego dnia do kolacji spędziliśmy w centrum Warszawy. Najbardziej podobało mi się Muzeum Zoologiczne. Jak cudownie musiało być w raju, skoro jeszcze dzisiaj istnieją takie piękne owady, ptaki i zwierzęta...

Środa, 28 stycznia:

Aby opisać wszystko, co czuję, musiałbym napisać książkę. Wszystko jest ciekawe i na zawsze zostanie w mojej pamięci, tak jak dzisiejszy werset: „*Jeśli wyznajemy grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, który odpuści grzechy nasze i oczyści nas z wszelkiej nieprawości*”.

Dowiedziałem się dzisiaj, jak to się stało, że w ogóle na świecie jest tyle grzechu. Irek tak obrazowo i zrozumiale o tym opowiadał. Tak wiele złego robię codziennie i jak dobrze, że mogę od kogoś oczekiwać przebaczenia. Szkoda mi moich szkolnych kolegów, którzy o tym nie wiedzą i często chodzą tacy smutni. Gdy wrócę, to im wszystko opowiem i doradzę, co mają robić. Po południu studiowaliśmy Słowo Boże. Tym razem wybrano historię o Bartymeuszu.

Potem były gry i rozwiązywania krzyżówek. Było to



sprawdzenie naszej znajomości Biblii. Postanowiłem, że muszę więcej czytać, bo o wielu rzeczach jeszcze nie wiem!

Wieczorem wujek Szewczyk opowiadał nam o swojej młodości, a także przypominał, jakim pięknym przykładem dla nas jest młody Samuel. Swoimi przeżyciami z młodych lat dzieliła się z nami również ciocia Gumielowa.

Czwartek, 29 stycznia:

Dowiedziałem się dzisiaj wielu ciekawostek o Biblii. Andrzej mówił również o tym, jak powstała Biblia i jak to się stało, że możemy ją mieć i czytać. Bardzo pięknym przeżyciem były dla mnie wieczorne, modlitewne społeczności w sali. Dziękowaliśmy Panu za ogromną dobroć i dowody opieki. Dziailiśmy się wrażeniami i naukami, jakie przyniósł nam kolejny dzień. Robiliśmy to codziennie, ale społeczność przeżyłem wyjątkowo.

Piątek, 30 stycznia:

Już wczoraj przyjechał do nas jeszcze jeden wykładowca – wujek Krawczyk, ale dopiero dzisiaj wspólnie rozmyślaliśmy o Słowie Bożym. Największym i najpiękniejszym wydarzeniem na ziemi był Chrystus – o tym właśnie był dzisiejszy wykład.

Popołudniowe rozważania biblijne dotyczyły śmierci Pana Jezusa. Cały wieczór poświęciliśmy tej sprawie. Wszyscy bardzo przeżyliśmy rozmowy na ten temat i długo nie mogliśmy zasnąć, bo myśli nasze krążyły wokół Golgoty, wokół tego okropnego, a jednocześnie niosącego nadzieję i radość wydarzenia.

Sobota, 31 stycznia:

Niby wszystko zgodnie z programem, ale przecież każdego dnia inaczej. „*Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni*”... On ma swój plan zbawienia – oto temat naszych dzisiejszych rozważań. Pan Jezus umarł, a także zmartwychwstał i dzięki temu mamy nadzieję zbawienia.

O wielu rzeczach słyszeliśmy, rozmawialiśmy przy różnych okazjach, ale dużo jeszcze pytań czekało na odpowiedź, a świadczyła o tym pełna „*Skrzynka pytań*”. Odpowiedziom na te pytania było poświęcane ostatnie kursowe nabożeństwo. Potem było nam nieco smutniej, bo kolacja miała charakter pożegnalny. Bardzo długo siedzieliśmy przy stołach i ze wszystkich sił i możliwości dziękowaliśmy za wszystko Panu Bogu, jak również tym, którzy się nami opiekowali.

Pełen wdzięczności śpiewałem: „*Dzięki, kochany Ojcze z nieba*” za wszystko: Za nowe wiadomości, za nauki, które pomogą mi w rozwiązywaniu codziennych problemów, za piękne wersety i pieśni, których się nauczyłem, za to, że pokazałeś mi, Panie, jak mam się

do Ciebie modlić, jak dziękować i prosić. Również i za to, że byłeś zawsze z nami: na nabożeństwach, wycieczkach, strzegłeś nas i nic złego nam się nie stało. Dałeś poznać mi nowych ludzi, w których znalazłem przyjaciół.

Ciocie kucharki tak niestrudzenie nam dogadzały, wujkowie dbali, byśmy czuli się dobrze i bezpiecznie. Tyle wysiłku włożyli, aby było nam dobrze. Bardzo długo trwała nasza pożegnalna społeczność już na sali nabożeństw, bo serca nasze były przepełnione różnymi uczuciami. Mieliśmy sobie, a Panu Bogu przez modlitwy tyle do powiedzenia!

Niedziela, 1 lutego:

Mimo małych trudności ze wstawaniem, zachowaliśmy stary, dobry porządek dnia. Wszystko było takie uroczyste i wzruszające – bo ostatnie.

Po nabożeństwie warszawskiego zboru podzieliliśmy się naszymi uczuciami i jak zawsze z zapałem śpiewaliśmy: „*Chłopcy i dziewczęta, służmy Zbawcy wraz, w domu... w szkole*”. Z tym pragnieniem bowiem wyjeżdżaliśmy do domów i o tym mówiliśmy poprzez wiersze i pieśni.

Łzy same płynęły przy pożegnaniu, lecz nie były to tylko łzy smutku z powodu rozstania, ale także wdzięczności i radości, że Pan pozwolił nam przeżyć tak cudowny tydzień. Było to dla mnie wielkie spotkanie z Bogiem. W każdej chwili odczuwałem Jego obecność, czego nigdy przedtem sobie nie uświadamiałem.

Dziękujemy Ci, Boże, za ten wypoczynek z Biblią!

Za uczestników kursu: F. S.

Nowa Ruda, 4-15. III. 1981.

WSPOMNIENIA Z KURSU W NOWEJ RUDZIE

„*Poznawszy Pana, starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali*” – Oz. 8:3.

Właśnie w tym celu spotkaliśmy się w Nowej Rudzie. Jesteśmy bardzo wdzięczni Panu Bogu za to, że dopomógł Zborowi w Wałbrzychu i miejscowemu Braterstwu w zorganizowaniu nam wypoczynku z Biblią. Od początku staraliśmy się stosować do wersetu:

„*Cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie*” – 1 Kor. 10:31.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy z Panem Bogiem. Zastanawiając się nad Jego Słowem, znajdowaliśmy wskazów-



ki, do których pragniemy się stosować w naszym chrześcijańskim życiu.

Kurs ten miał na celu przybliżyć nas do Boga i nauczyć rozpoznawania Jego woli. Dążyliśmy do tego poprzez różnego rodzaju nabożeństwa. Codziennie zastanawialiśmy się nad treścią „Manny Niebiańskiej”, słuchaliśmy wykładów z Pisma Świętego. Brat Daniel Krawczyk, który ten kurs prowadził, przedstawiał nam przypowieści Pana Jezusa (o bogaczu i łazarzu, o pszenicy i kłakolu, o kwasie, o ziarnie gorczycznym, o rozsiewcy, o dobrym pasterzu). Zainteresowanie było bardzo duże, dlatego wykładowca odpowiadał na wiele pytań, jakie nasuwały się podczas wykładu.

Oprócz przypowieści słyszeliśmy również takie tematy jak: „O Królestwie Bożym”, „O wdzięczności” oraz „O Jonaszu” i „O uczciwości”, które były przedstawiane nam przez br. D. Krawczyka i A. Kozaka, który gościł nas kilka dni.

Dużo czasu poświęcaliśmy na różnego rodzaju gry i konkursy biblijne. Zmuszały one nas do intensywnego i rzeczowego myślenia. Wszyscy byli doskonale przygotowani, dlatego nie zawsze dało się wyłonić zwycięzców.

Ponieważ pogoda była cudowna, wiele wędrowaliśmy po górach. „Gdy szukasz Boga, popatrz na góry... i ciemny las” – mówią słowa pieśni, która wypływała z naszych serc, gdy szeroko otwarte oczy oglądały prześliczną przyrodę. Przeróżne kształty skał i zasp śnieżnych pobudzały nas do modlitwy i rozmyślenia o Bogu.

Swą radością dzieliliśmy się ze wszystkimi wokół, śpiewając pieśni na chwałę Bogu. Dużo rozmawialiśmy z turystami o Panu Jezusie i o zbawieniu. Inną formą nabożeństw było studium 1 Listu św. Jana. Staraliśmy się wyszukać wersety najpiękniejsze oraz te, które zawierały nauki, zarówno doktrynalne, jak i etyczne. Św. Jan zwrócił szczególną uwagę na konieczność unikania grzechu. Napominał i ostrzegał przed jego konsekwencjami. Każdą niedzielę spędzaliśmy w wałbrzyskim zborze. Dni te były wypełnione wspólnymi rozważaniami na temat grzechu i zbawienia. Wieczorna społeczność była podsumowaniem owego problemu. Dopiero wtedy wielu z nas uświadomiło sobie, jak wielki jest nasz grzech, a jak potężna jest miłość Boża. Długo trwaliśmy w modlitwach do naszego Pana, by w końcu cichutko, choć z wielką radością móc zaśpiewać: „Ty zmieniłeś w radość wielką skargą i płacz, zdjąłeś mój pokutny wór”.

Równie wzruszającą społeczność przeżyliśmy, gdy nasi kochani Braterstwo starsi wiekiem mówili nam o swoich trudnościach i kłopotach. Wskazywali oni jak mocny i wielki jest Pan, że zawsze pomaga prawdziwie wierzącym. Każdy dzień był więc inny, poznawaliśmy nowe

wersety, nauki, przypowieści, które na długo pozostaną w naszej pamięci.

Przyjechaliśmy na kurs z nurtującymi nas pytaniami. Niemało zrodziło się tutaj problemów, podczas naszej miłej społeczności. Dlatego przygotowana „Skrzynka pytań” na koniec nie była pusta. Br. A. Kozak i D. Krawczyk starali się udzielić wyczerpujących odpowiedzi na zgłoszone pytania. Jesteśmy bardzo wdzięczni Panu Bogu za wszystkie przeżycia tych 11 dni. Była to wspaniała uczta braterskiej miłości i radości. Wyjechaliśmy od Braterstwa Iciaków z nowymi postanowieniami, bogatsi o przeżycia w grupie ludzi pragnących służyć jedynie Panu Bogu.

Jeszcze przed wyjazdem dużo rozmawialiśmy na temat: „Co mi dał kurs i co postanowiłem dalej”. Zauważyłem swoje wnętrze, poznałem wartość braterskiej miłości, przybliżyłem się bardziej do Boga, poznałem wielkość własnego grzechu, zapomniałem o kłopotach codzienności, postanowiłem się poświęcić, będę starać się widzieć Boga i Jezusa na każdym kroku mego życia, codziennie czytać i studiować Biblię, postanawiani modlić się za innych, zaufać Bogu, więcej czasu poświęcać na sprawy duchowe, być pokorniejszym, zmienić życie i oddać się Bogu – oto niektóre z wypowiedzi, które mówią same za siebie.

Dlatego chcieliśmy z wszystkimi czytelnikami „Na Straży” podzielić się tą wielką radością, prosząc o wspólną modlitwę, abyśmy mogli wytrwać w tych postanowieniach, a Bóg miłości niech będzie z Wami wszystkimi. Amen.

Wdzięczni kursanci

BIŁGORAJ, 30.IV.1981 R.

Wdzięczni jesteście Ojcu Niebieskiemu i naszemu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi za to, że ziszczyli się pragnienia braci i siostr ze zboru ludu Pana w Biłgoraju dotyczące przygotowania i zorganizowania w dniach 19 i 20 kwietnia 1981 r. dwudniowej uczty duchowej przy większym współudziale młodzieży.

Mimo chłodnej aury, jaka panowała w tym czasie, liczba uczestników przekroczyła 200 osób. Przejawem błogostawieństw Bożych była bardzo miła, spokojna i niczym nie zmacona atmosfera braterskiej społeczności, oraz obfitość i różnorodność pokarmów duchowych. Treść duchowych rozważań pobudzała do wielu refleksji nad wspaniałością Boskiego planu zbawienia człowieka, nad ważnością czasu, w jakim żyjemy, nad uczynionym z Bogiem przymierzem, zachęcała do pokonywania wszelkich trudności ofiarowanego życia, czytania Słowa Bożego, korzystania z błogostawionych nabożeństw w



zgromadzeniach i budowania chrześcijańskiego charakteru według wystawionego nam wzoru w Chrystusie Panu. Sprawia nam przyjemność móc dzielić się z Wami, Bracia i Siostry tej samej kosztownej wiary, a także ze wszystkimi miłującymi Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Prawdę, tą radością i błogosławieństwami, jakich byliśmy uczestnikami i odbiorcami. Odczucie obfitości błogosławieństwa Bożego malowało się na twarzach wszystkich zebranych, tak młodych, jak i starszych wiekiem. Wszyscy spojeni jednym duchem miłości i życzliwości, a choć różnica wieku pomiędzy zebranymi była widoczna, dało się zauważyć, iż duch chrześcijańskiej atmosfery, jaki nam towarzyszył, zataił tę różnicę, gdyż Słowo Boże ma tę właściwość i moc, że doskonale jednoczy nas w jedną chrześcijańską rodzinę, a ponadto daje nam nadzieję, że w życiu wiecznym nie będzie starości, lecz wieczna świeżość i młodość, a obecnie taki stan możemy posiadać w naszych sercach przez wiarę w Boskie obietnice, które są „*Tak i Amen*” w Chrystusie Panu naszym.

Wierzmy, że Pan jeszcze raz chciał przemówić do nas przez swoje Słowo, do nas starszych wiekiem, do młodzieży i dzieci, gdyż Słowo Boże jest wszechstronne, niezależnie od rasy, płci czy wieku. Pozwolił nam urządzić tę duchową przystań w tym celu, aby nas rozbudzić duchowo, skupić nasze szeregi, wzmocnić naszą wiarę w trudnym, przez proroków zapowiedzianym czasie wielu trudności, zawiedzionych nadziei i niespełnionych oczekiwań, aby dodać nam siły do postępowania za Barankiem Bożym Jezusem Chrystusem. Naszą duchową społeczność rozpoczęliśmy słowami pieśni nr 453: „*Witamy serdecznie w tym gronie was dziś, nas łączy tu społecznie jedynie Pański krzyż*”.

Pierwszym wykładem ze Słowa Bożego usłużył br. Krawczyk Daniel. Główną ośnią jego rozważań była praca na „*Niwie Pańskiej*”, która jest odpowiedzialna, lecz służy ku żywotowi wiecznemu. Brat ten zachęcał do naśladowania lilii polnej (Mat. 6:28). Lilia pozostaje tam, gdzie wyrosła. Korzysta z warunków, jakie ją otaczają i wartości gleby, na której wyrosła. W lilii mamy przykład, że nasze miejsce jest w zgromadzeniu. Tu winniśmy krzewić wzajemną braterską miłość, jedność i zdrową duchową atmosferę. Ogromną wartość ma poleganie na Bogu i nie powinniśmy zbytnio troszczyć się o wszelkie przeciwności w naszej pracy dla Pana. Lilia to symbol niewinności i czystości. Te przymioty powinny być wypracowane w nas.

„*Miłość została nagrodzona*” to tematyka wykładu br. Stefana Grudnia. Mówca wspominał historię zapisaną w Ew. Jana 20:1-18, której główną postacią jest Maria z Magdali, pełna miłości i przywiązania do Pana. Cechowała ją wytrwałość w dążeniu za Panem i radość ze znajomości Zbawiciela. Maria głęboko przeżyła śmierć Jana i nigdy nie ustała w szczerej służbie dla Pana, a jej

wielkie uczucie zostało nagrodzone.

Po dłuższej przerwie obiadowej zostało przeprowadzone badanie tematowe pt. „*Okup i jego zastosowanie*”. W badaniu tym usłużył br. Roman Rorata. Za podstawę do tego badania zostały wzięte słowa z 1 Piotra 1:18-21, które brzmią: „*Wiedząc, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego, ale drogą krwi, jako baranka niewinnego i niepokalanego Chrystusa*”. Na podstawie tych słów została omówiona historia ludzkości i dramat Golgoty, jaki rozegrał się przed 19 wiekami. Dramat Golgoty jest centralnym punktem w dziele odkupienia ludzkości. Życie Jezusa tam ofiarowane jest równoważną ceną za życie praojca Adama, w którym zostaliśmy potępieni. Życie Jezusa złożone na Golgocie jest gwarancją zmartwychwstania wszystkich ludzi, którzy poszli do grobu. W rozważaniu padło wiele pytań dotyczących ofiary Jezusa Chrystusa jako ceny za grzech Adama, co było pokazane w obrazach Starego Testamentu, takich jak: ofiara cielca w Dniu Pojednania, w ofiarowaniu Izaaka, w wężu miedzianym, którego Mojżesz zawiesił na drzewie, w zabiciu baranka w Egipcie i wielu innych. Zastosowanie okupu pokazane było w dwóch kropieniach Dnia Pojednania przez najwyższego kapłana krwią ofiar przed ubłagalnią, gdzie kapłan czynił zadośćuczynienie za dom kapłański, a potem za lud, gdy dokonał ofiarowania kozła Pańskiego.

Ostatnim tematem w pierwszym dniu usłużył br. Stanisław Wrona. Temat był stosowny zarówno do dnia naszej uczty, jak i czasu, w którym żyjemy: „*Boć się ma ku wieczorowi*”. Brat nawiązał do wydarzeń, jakie miały miejsce po zmartwychwstaniu Jezusa: ukazanie się Zbawiciela pojedynczym osobom i całemu gronu uczniów w celu utwierdzenia ich wiary, a w końcu ukazanie się Saulowi z Tarsu. Brat przedstawił również drogę ostatnich członków Kościoła w czasie wtórej obecności Chrystusa.

Po wieczornym posiłku wszyscy z uwagą wysłuchali br. Wrony, który ze wzruszeniem opowiedział, jak doszedł do poznania Prawdy i Pana. Społeczność pierwszego dnia została zakończona recytacją wierszy o tematyce biblijnej i nabożnym śpiewem.

Naukę ze Słowa Bożego w drugim dniu rozpoczął br. Adam Kozak. Podstawę rozważań stanowiły wersety z Ew. Łuk. 12:13-21. Główna treść wykładu skupiała się wokół rady Zbawiciela: „*Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, ale w niebie*”. Brat wykazał znikomość rzeczy ziemskich i podkreślił mądrość ludzi, którzy starają się o rzeczy wieczne.

Ponieważ dziewięć młodych osób wyraziło pragnienie okazania przez chrzest swego ofiarowania się Bogu na służbę, br. D. Krawczyk usłużył okolicznościowym tem-



atem o chrzcie. To błogosławione nabożeństwo przypomniło braterstwu „dni pierwsze”, gdy zawarli z Bogiem przymierze przy ofierze i zachęciło wszystkich do wiernego postępowania za Jezusem. Najwspanialszym dniem w życiu chrześcijanina jest właśnie ten dzień, gdy na drodze jego życia może spotkać Zbawiciela i złożyć swoje życie w Jego ręce. Braciom i siostram, którzy rozpoczęli swą wąską drogę, życzymy wytrwania w dobrym przedsięwzięciu serca, a także opieki, kierownictwa i błogosławieństwa Bożego.

Ostatnim wykładem naszej uczty duchowej usłużył br. Stefan Grudzień na podstawie słów Kazn. 12:1. Nawiażując do minionych wzruszających chwil chrztu, brat mówił o urokach młodości i radości płynącej z poświęcenia się Stwórcy. Zapewnił, że tajemnice pokonywania wszelkich trudności młodzięczego życia tkwią w pełnym zaufaniu do Ojca Niebieskiego, pokładaniu w Nim wszystkich naszych nadziei. Zachęcał do posłuszeństwa dzieci swym rodzicom i okazywania im szacunku, wiernego trwania w społeczności z Bogiem.

Duchowa uczta zbliżała się ku końcowi. Nadeszła chwila pożegnania, którą pragnęliśmy odwiec. Lecz niestety czas jest nieubłagany. Byliśmy wielce zbudowani duchowo nauką Słowa Bożego i atmosferą, jaką udzieliła się nam z błokiego nastroju zebranych. Sądzimy, że chwile te pozostaną na długo w naszej pamięci. Życzeniem wszystkich uczestników było, aby tymi błogosławieństwami i radością podzielić się ze wszystkimi czytelnikami naszego czasopisma „Na Straży”.

Pieśnią „Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów”, wspólną modlitwą „Ojcze nasz” oraz hymnem miłości z Ew. Jana 3:16 zakończono błogie chwile braterskiej społeczności.

Zbór Pana w Biłgoraju

Redakcja
R-
„Straż”